

SERGIUSZ KUŹMIUK

ur. 1937; Brześć nad Bugiem



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	życie w trakcie II wojny światowej

Wojenne losy

W trzydziestym dziewiątym roku w Moskwie podpisany był pakt Ribbentrop-Mołotow. To był pakt o wytyczeniu granic i tak się złożyło, że część ludności z Brześcia przyjechała do Polski, ale nie wszyscy mogli przyjechać, udało się tym, co mieli jakieś powiązania. A że mój ojciec się urodził w Warszawie i miał adres urodzenia Warszawa, więc w roku czterdziestym przyjechaliśmy do Lublina, bo tu w Lublinie była rodzina ojca, to znaczy dwie siostry mieszkały i brat. Rok czterdziesty to jest wywózka na Sybir, ci, którym się nie udało przekroczyć Bugu na zachód, to pojechali w większości na wschód na Sybir. No i, niestety, znamy tę historię, jak się skończyła. Ja to tylko mogę powiedzieć, bo miałem tylko dwa lata, tak że mogę tylko z przekazu rodziców – wyglądało to tak, że ludzie, którzy pracowali w jakichś urzędach, czy jakąś pracą społeczną się wykazywali, aktywnością to byli kasowani po prostu i wywózka na wschód. Ciężko się było dostać na zachód z Brześcia, ojciec opowiadał, że były olbrzymie kolejki. Ta komisja radziecko-niemiecka segregowała ludzi, kto może na zachód, kto na wschód.

Czyli rok czterdziesty to jest Lublin, krótki pobyt, potem krótkie zamieszkanie w Wólce Abramowickiej, koło Lublina. To była wtedy wieś, w tej chwili to jest dzielnica Lublina i tam las jest, Wólka jest położona w lesie. Tam zastał nas rok czterdziesty pierwszy, Hitler szykował się do uderzenia na Związek Radziecki i to już pamiętam, miałem trzy lata i pamiętam żołnierzy niemieckich, którzy stacjonowali w tym lesie, bo Niemcy podciągali swoją armię jak najbliżej do Bugu, żeby uderzyć. Tak że takie przygody, różni to byli ludzie, jeden dał cukierka, a drugi dał kopniaka, tak ja to pamiętam. Potem rok czterdziesty pierwszy, już po napaści na Związek Radziecki. Ojciec znalazł piekarnię w Piaskach koło Lublina, wydzierżawił i tam spędziliśmy okres do roku czterdziestego czwartego, do wyzwolenia. Przejście frontu pamiętam dość dokładnie, tam rozpocząłem naukę w pierwszej klasie. Tak więc świadectwo z pierwszej klasy mam w języku niemieckim i polskim też.

Data i miejsce nagrania	2012-03-21, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"